

PREMIERA W TEATRZE IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO

Na ekranie „człowieka z gór”

Historia „człowieka z gór” - czyli Włodzimierza N., odnalezionego zimą w Tatrach weterana z Iraku - zainspirowała autora dramatu „Misja” Michała Buszewicza. Spektakl na scenę kieleckiego teatru przenosi Ewelina Marciniak. Premiera w sobotę.

W lutym 2012 roku leśniczy Tatrzańskiego Parku Narodowego znalazł w góralskim szalasię wychłodzonego i wygłodzonego mężczyznę z odmrożonymi stopami.

Nieznamy wyznał, że chciał się zabić. Jego tożsamość udało się ustalić dzięki publikacji zdjęć w mediach. Okazało się, że to Włodzimierz N., weteran, który nie odebrał Gwiazdy Iraku przyznanej mu za operację „Iracka wolność”. W 2013 roku mężczyzna zmarł w hospicjum na raka.

Dramat Buszewicza nie jest dokumentem, autor podkreśla, że to fantazja. - Historia Włodzimierza N. mocno mnie zainspirowała do tego, żeby odpowiedzieć sobie na pytanie: co powoduje człowiekiem, który nagle ucieka w zupełnie inną rzeczywistość. Gdy okazało się, że to były żołnierze, historia nabrała nowych kolorów. Nie znamy motywacji tego człowieka, przyczyn ucieczki, nie znamy do końca jego relacji rodzinnych. Włodzimierz N. jest dla nas ekranem, na którym wyświetlamy nasze obawy, potrzeby, strachy dotyczące wojny - mówił dramaturg. - To niezwykle wyzwanie przenieść na język



Próba spektaklu „Misja”

teatralny tę opowieść - dodała reżyserka.

Przygotowując się do pracy, Marciniak czytała reportaże, a także poruszającą książkę Grażyny Jagielskiej „Miłość z kamienia. Życie z korespondentem wojennym”. Tandem młodych twórców inspirował się

również wojennymi filmami Stanle-
ya Kubricka.

„Misja” nie jest sztuką polityczną, opowiada o relacjach społecznych. Na scenie zobaczymy nie jednego, lecz trzech Włodzimierzów N., bo jak tłumaczy reżyserka - nie ma jednej prawdy o tym człowieku.

Dyrektor teatru Piotr Szczerski podkreśla z kolei, że to jest kolejny autorski spektakl, napisany specjalnie dla kieleckiej sceny, tak jak „Caryca Katarzyna” czy „Mój niepokój ma przy sobie broń”.

Zwraca uwagę, że dawniej autor sztuki nie pozwalał reżyserowi na ingerencję w tekst. - Teraz się dogadują, tworzą razem, dramaturg nie siedzi za biurkiem, jest obecny w teatrze - tłumaczy Szczerski.

- Bardzo długo czekaliśmy na możliwość pracy w Kielcach ze względu na niesamowity zespół aktorski. I jesteśmy zaskoczeni. Oni są lepsi, niż myśleliśmy. To niezwykle spotkanie i niesamowita przyjemność pracować tutaj - komentowała reżyserka.

Dramaturg szczególnie chwalił Edwarda Janaszka i Joannę Kasprek. - Nie ma dla nich tematu niedotykalnego, zadania nie do zrealizowania. O to w innych teatrach bardzo trudno. Ten element kieleckiego zespołu to absolutny skarb, który należy pielegnować - stwierdził.

W głównych rolach zobaczymy m.in. debiutujących na kieleckiej scenie Michała Wanio i Wiktorię Kulaszewską. ●

AGNIESZKA GOŁĘBIOWSKA

Premiera „Misji” w sobotę o godz. 19, spektakl będzie można obejrzeć także w niedzielę i czwartek o godz. 19.